

Zabawy z płcią to przemoc wobec dzieci. Świadek byłego transseksualisty

<https://sexchangeregret.com/>



fot. YouTube / The Heritage Foundation

Oswajanie dzieci z pomysłami kwestionowania własnej płci to nic innego jak wykorzystywanie nieletnich. Przebieranie chłopców w sukienki, a dziewczynki w męskie stroje oraz uświadamianie ich, że w nowych rolach świetnie się odnajdują to przemoc psychiczna, emocjonalna i seksualna. Nikt nie wie tego lepiej niż byli transseksualiści, którzy na własnej skórze odczuli czym w swej istocie jest tzw. edukacja seksualna, wychowanie bez przypisania ról płciowych, terapie hormonalne czy zabiegi tzw. zmiany płci.

Fala pomyj jaka wylała się na Rzecznika Praw Dziecka Mikołaja Pawlaka za krytykę poznańskiej edukacji seksualnej oraz złożenie do prokuratury wniosku o zajęcie się sprawą nielegalnego handlu środkami farmakologicznymi powodującymi tzw. „zmianę płci” pokazuje tylko jak bardzo odrealniono i uśpiono polskie społeczeństwo. Podczas gdy „osoba niebinarna” Margot osiąga już niemal status celebryty, a samorzady wielkich miast prześcigają się we wprowadzaniu edukacji seksualnej na życzenie środowisk LGBT, nikt nie mówi jak niebezpieczną grę prowadzimy.

To co zaczyna się z pozoru niewinnymi przebierankami może w konsekwencji prowadzić do problemów psychicznych, tożsamościowych, ciężkich depresji trwających latami, a w dalszej perspektywie do samobójstw, wśród ofiar których znajdziemy nadreprezentację „osób transseksualnych” właśnie. Podczas gdy dzisiaj deprawacja dzieci (bo czym jak nie deprawacją jest przepisanie hormonów i środków powodujących zanik narządów płciowych u nastolatków bez wiedzy rodziców) podciągana jest pod *prawa człowieka*, a od ich przestrzegania z kolei próbuje się uzależnić unijne dotacje, autorzy tych polityk zdają się nie dostrzegać na kim odbijają się ich destrukcyjne konsekwencje. A takie pomysły zawsze odbijają się na dzieciach.

Dlatego niezwykle cenne są świadectwa osób, które przekonały się o tym na własnej skórze.

Walt Heyer (ur. 1940 r.) przez osiem lat uważał się za kobietę. W 1983 r. poddał się operacji „zmiany płci”, której nieodwracalne skutki odczuwa do dzisiaj. Obecnie angażuje się w pomoc osobom z dysforią płciową, przestrzegając przed zgubnymi skutkami ideologii gender. Jego zdaniem praktyka ubierania chłopców w sukienki i na odwrót (tzw. *cross-dressing*) jest formą wykorzystywania nieletnich.

- Zaznajamianie dzieci z cross-dressingiem jest wykorzystywaniem nieletnich. Bądźmy szczerzy; to nie wykorzystywanie fizyczne ale psychiczne. To wykorzystywanie emocjonalne i seksualne. Nie możemy się dłużej oszukiwać, podczas gdy nasze dzieci są niszczone - zaznacza Heyer.

- Osobiście byłem poddany cross-dressingowi w wieku lat czterech - w 1944 r., siedemdziesiąt cztery lata temu. W rezultacie miałem problemy z identyfikacją płciową do tego stopnia, że poddałem się zabiegowi chirurgicznemu „ponownego przypisania płci” (...) Nie możemy ignorować jak bardzo cross-dressing i zaznajamianie z tymi kwestiami dewastuje młodych ludzi - nawet się nie łudźcie - dodaje.

- Moje życie zostało zniszczone przez ludzi, którzy mówili jak uroczo wyglądam w sukience i jak jestem dzięki temu wspaniały. Chodziłem do genderowego terapeuty, który mówił że wszystko czego potrzebuję to hormony i zabieg „zmiany płci”. To było w 1981 r. Operację przeszedłem w 1983 r. ponieważ powiedzieli mi, że to jest rodzaj leczenia na zaburzenia tożsamości płciowej. To nieprawda! - przypomina Heyer.

Na marginesie warto wspomnieć, że do tej decyzji nakłonił go dr Paul A. Walker, człowiek który wyznaczył standardy „leczenia” transseksualistów w 1979 r. Walker był zadeklarowanym homoseksualistą mieszkającym w gejowskiej dzielnicy San Francisco. Zmarł na powikłania wywołane HIV/AIDS w 1991 r.

- *To jest niszczycielskie! To nie żadne leczenie, ale dalsze nadużycie. Nadużyciem fizycznym jest odcinanie części ciała i szprycowanie kogoś hormonami to jedna z najbardziej destrukcyjnych rzeczy jakie możesz zrobić. To jest nieodwracalne. Są rzeczy, które nie mogą zostać naprawione. Stoję tu jako świadek aby wam powiedzieć - musimy zatrzymać ten nonsens!* - Heyer mówił na forum Heritage Foundation w 2019 r.

Tak głębokie rany i potężne spustoszenie może uleczyć jedynie Jezus Chrystus. Nie pomoże klepanie po ramieniu, osvajanie z dotychczasowym stylem życia czy - o zgrozo! - utwierdzanie w impossybilizmie, który odzwierciedla popularne hasło *taki się już urodziłeś*.

- *Stoję tu jako świadek, z okaleczonym do dnia dzisiejszego ciałem, z życiem, które zostało zniszczone na wiele sposobów, a zastało ponownie odkupione mocą Chrystusa* - podkreśla Heyer. Jego walka o powrót do męskiej tożsamości trwała latami i była wypełniona trudnościami po brzegi, ale z Bożą pomocą udało się. Dzisiaj Heyer stanowi żywe świadectwo destrukcyjnych skutków ideologii gender i ludzi, którzy wpychają innych w szpony tęczowej Bestii.

Być może nadal sądzą Państwo, że „nasza chata skraja” i może takie rzeczy możliwe są w USA, ale nie w Polsce, ojczyźnie Jana Pawła II. To ogromny błąd. Strategia *gender mainstreamingu* znalazła istotne miejsce w międzynarodowych traktatach już w latach 90' XX w. (zob. Konferencja Pekińska, której ustalenia podpisała również Polska), a dzisiaj jest jednym z głównych kryteriów formułowania strategii i programów zarówno ponadnarodowych bytów (jak Unia Europejska), jak i prywatnych podmiotów biznesowych. Tęczowa rewolucja to nie tylko rzesze kolorowych przebierańców z parad równości, dewastacje pomników, prowokacje czy bezczeszczenie narodowych i religijnych symboli. W parze idzie również systemowe wprowadzanie w obszarach legislacyjnych na wszystkich szczeblach, kulturze, edukacji, w sieci a nawet w medycynie - patrz. Konwencja Stambulska.

- *We współczesnej seksuologii nadrzędne będzie to, kim ten ktoś się czuje, wobec tego, jaką płć nadano mu przy urodzeniu* - mówiła w wywiadzie dla POLITYKI psycholog i seksuolog dr nauk med. Aleksandra Jodko-Modlińska. Ta sama „ekspert” w tej samej rozmowie uważa, że gdy 6-letni chłopiec każe nazywać siebie dziewczynką, rodzice powinni to zaakceptować i nazywać go córeczką. Natomiast kiedy u nastolatka „tożsamość nie będzie zgodna z płcią biologiczną, można rozważyć proces blokowania dojrzewania”. A po osiągnięciu pełnoletniości - tzw. *transycji*. Osobliwie, zważywszy na fakt, że p. Jodko-Modlińska uznaje tożsamość płciową za coś płynnego.

Nie idźmy tą drogą, jeżeli nie chcemy mieć w Polsce więcej poranionych osób.

Piotr Relich

Read more: <https://www.pch24.pl/zabawy-z-plcia-to-przemoc-wobec-dzieci--swiadectwo-bylego-transseksualisty,78185,i.html#ixzz6X4M9ZK11>